

Wstęp

Mówienie i pisanie o historii jest przejawem tworzenia ciągłości tradycji, wyrażającym się w ukazywaniu określonych nurtów myślenia i działania w poszczególnych epokach. Można powiedzieć, używając słów Adama Asnyka zawartych w wierszu *Do Młodych*, że „Każda epoka ma swe własne cele”. Przypominanie ich (celów, ideałów) jest wyrazem pisania owej ciągłości historii idei, przy czym także idei edukacyjnych.

Źródłem każdego działania jest myśl. Poszukiwanie genezy myśli ludzkiej, w tym myśli edukacyjnej, jest próbą odpowiedzi na pytanie: po kim dziedziczymy określone idee, zasady, wartości, kto jest ich twórcą i kontynuatorem? Tym samym, przy takim założeniu badań historycznych, zostaje potwierdzona słuszność przesłania, którego twórcą był Ralph W. Emerson, amerykański poeta i eseista, nazwany przez Adama Mickiewicza amerykańskim Sokratesem. R.W. Emerson przekonywał, że „Tylko ci, którzy budują na ideach, budują dla wieczności¹. Ten sam autor rozważając kwestie ważności instytucji społecznych był zdania, że „Żadna instytucja nie może być lepsza od swego twórcy”².

Tworzone przez badaczy opowieści o ludziach nauki, kultury, edukacji pokazują czytelnikowi, że bohaterowie tych dzieł służyli pewnym ideałom, które sami formułowali i realizowali. A wartość ich biografii w dziejach kultury można opisać sentencją wypowiedzianą przez Petera Altenberga (właściwie Richarda Engländera) pisarza austriackiego, jednego z czołowych autorów literackiej grupy „Jung-Wien”. Otóż, Peter Altenberg mówił tak: „Stać się ofiarą swoich ideałów to tyle co być zdolnym do życia”³. Wielu wybitnych,

¹ R.W. Emerson, *Myśli*, Lublin 1997, s. 112.

² Tamże, s. 94.

³ *Mądrość mówi przyciszonym głosem. Aforyzmy austriackie*, wybór i przedślowie S.H. Kaszyński, Poznań 2000, s. 43.



a niekiedy zapomnianych, twórców myśli edukacyjnej dało świadectwo swym życiem, że byli zdolni do działania wartościowego, a zarazem życia pożytecznego dla innych. Tworzyli nie tylko idee, ale i instytucje w myśl określonych idei, które przetrwały po dzień dzisiejszy i są nośnikami pamięci historycznej.

Trzeba jednak mieć świadomość, że wskazanie tego czy innego wydarzenia, osoby, instytucji jako ważnego/ważnej w historii jest zawsze wynikiem wyboru autorów. Jest efektem ich ideowego, światopoglądowego przekonania, a i warsztatowego doświadczenia badawczego. Bowiem jak trafnie podkreśla Marcin Kula, analizując źródła historyczne, „Nośniki pamięci nie dla wszystkich niosą tę samą pamięć”⁴. Należy też zauważyć, że w ogólnej refleksji nad dziejami jest także wiele słuszności w wypowiedzianej przez Henryka Elzenberga tezie, który w *Kłopotach z istnieniem* pisał tak: „O tak zwanym charakterze epoki rozstrzyga nie to, co się w niej dzieje, ale to, co jest przyswajane przez świadomość żyjących w niej ludzi”⁵. I o tej myśli powinni pamiętać badacze przeszłości, tworzący poprzez swoje dzieła ciągłość tradycji.

Władysław Szulakiewicz

⁴ M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002, s. 275–284.

⁵ H. Elzenberg, *Kłopoty z istnieniem, Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków 1963, s. 250.